Nro. 118.

# DZIENNIK
## PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 21go Sierpnia 1794.

### *Gazety CXI.*

## AUSTRYA.
### *Zdarzenia woienne.*

Podług Relacyi Xięcia Saſko-Cieſzyńſkiego z główney kwatery *Schwetzingen* pod d. 3. Sierpnia nadeſłaney: donióſł Xiąże Dziedziczny de *Hohenlohe*: iż Pruſki Jenerał de *Blücher* za odebraną wiadomością, iakoby nieprzyiaciel uſtąpił ze wzgórków koło *Neuleiningen*; z ſwym Reymentem ſię poſunął, i wyruſzył nieprzyiaciela także z *Dackenheim*, *Herxheim*, *Leiſtadt*, *Weiſen* przy *Sand* kil-

kilku ludzi nieprzyiacielſkich ubiwſzy, a kilku wziąwſzy w niewolę.

Potém poſunął ſię tenże Jenerał *Blücher* ku *Grimſtadt*, a tu przez napadaiącego nieprzyiaciela był przymuſzony do attakowania go, w którym attaku 43. ludzi ubił, a 19. wziął w niewolę.

D. 2. Sierpnia przybyło do ſtanowiſka Xięcia *Hohenlohe* 8000. ludzi na poſiłek C. K. Jenerałowi *Beniowſkiemu* od armii Rzeſzy Niemieckiey poſłanych.

## POLSKA.

*Na Liſt Krola Pruſkiego w poprzedzaiącym Numerze wyrażony, Król Polſki pod d. 3. Sierpnia naſtępuiącą dał odpowiedź.*

„ Woyſka Polſkie będące pod Kommendą Naczelnika *Kościuſzki*, przedzielaiąc *Warſzawę* od obozu W. K. Mci, tém ſamém ſtawiaią *Warſzawę* w tym ſtopniu, iż to miaſto nic decydować o ſwoiém poddaniu ſię nie może. W takowém rzeczy położeniu nic uſprawiedliwić nie potrafi tych okropnych oſtateczności, które mi W K. Mość w ſwym Liście zapowiadaſz, ponieważ to miaſto nie ieſt w ſtanie, ani przyięcia, ani odmówienia Kapitulacyi zapowiedzianey przez Jmć. Pana Jenerała *Schwerina* Kommendantowi Warſzawſkiemu. Co

zaś

zaś do moiey osobistey existencyi, tey ia wyżey nie cenię nad ogólną wszystkich mieszkańców tego Stołecznego miasta. A ponieważ opatrzność raczyła mię wynieść do tego stopnia, który mi pozwala oświadczyć W. K. Mości sentymenta *Braterskie*, używam zatém onych do odwrócenia W. K Mci od tych zamiarów okrucieństwa i zemsty, tak przeciwnych przykładóm, które Królowie są winni ludowi, a iak szczerze przeświadczony iestem, są przeciwne osobistemu W. K. Mci charakterowi. Zechcesz zatém W. K. Mość przyiąc te moie przełożenia równie iak i sentymenta wysokiego poważenia, z któremi zostaię &c.

*Stanisław August.* „

*Z Warszawy d.* 15. *Sierpnia.*

Dnia 11. rego miesiąca zeszedł z tego świata Xiąże Prymas. Wydział Interessów zagranicznych ułożył Notę do JX. Nuncyusza Apostolskiego z prozbą przesłania iey Papieżowi: iżby z ustanowieniem Arcy-Biskupa *Gnieznieńskiego* zatrzymać się raczył do nieiakiego czasu. Tę Notę Rada Naywyższa pochwaliła: i podadź roskazała.

Z pod *Słonima* doniosł Jenerał *Sierakowski* pod 5. Sierpnia Radzie Naywyższey: że miał poprzedzaiących dni

ak-

akcyę z Mofkalami, gdzie 300. nieprzyiacioł na placu położył, między któremi było wielu Officyerów, a daleko więcey ranił. Swych tylko kilkunaście zabitych i ranionych maiąc.

*Wypis Rapportu Jenerała* Zaiączka *o akcyach pod* Wolą *od* 5. *aż do* 11. *Sierpnia wydarzonych Radzie Naywyższey przestanego.*

„ Lubo od d. 5. mieśiąca bieżącego, do którego o wszystkich operacyach woiennych dałem wiadomość, nic z naszey strony ważnego nie zaszło, ani szkodliwego od nieprzyiaciela nic nas niedotknęło; iednak gdy odgłos dział ciągle w tych dniach trwaiący obudzał zapewne ciekawość publiczności: co tylko więc stało się aż do tego momentu donoszę. D. 5. we Wtorek czasem tylko odzywały się nieprzyiacielskie armaty, chcąc siągać robiących koło naszych bateryi, lecz te wystrzały były bezskutku. D. 6. w Srzodę przed południem, iuż częściey dawano do nas ognia, i tego dnia, aż do wieczora coraz mocniey sypano na nas granaty, i bomby. To bombardowanie nieustannie kontynuował nieprzyiaciel, i d. 7. to iest w Czwartek. W Piątek to iest d. 8. baterye nasze z prawego skrzydła zaczęły z rana bydź

czyn-

czynne, końcem iakiegokolwiek utrudnienia nieprzyiaciela, iżby tem bezprzestannem bombardowaniem (chociaż żadney szkody nam nie przynoszącem) nieczynił nam niespokoyności. Jakoż za odezwaniem się naszych dział zmnieyszył huk nieprzyiaciel, i poznał zapewne, że my amunicyi bezskutecznie używać nie chcemy. Tegoż dnia Major *Czukowski* godzien ze wszech miar zalety Officyer, starał się z swey bateryi ukazuiącą się nieprzyiacielską Kawaleryę rosproszyć, która po iego wystrzałach się odsunęła. W Sobotę d. 9. i 10. w Niedzielę, iuż z wolna, iednak cały dzień, rzucał granaty na nas nieprzyiaciel. D. 11. w Poniedziałek dała się widzieć z rana nie wielka baterya nieprzyiacielska ku prawemu skrzydłu naszemu dyrekcyę maiąca. Ruch pracuiącego ieszcze i w dzień koło niey nieprzyiaciela, i chcącego może zaprowadzać armaty, był nam okazyą, żeśmy i w to mieysce wystrzały nasze kierowali. Sześciodniowy ogień nieprzyiacielski, nieprzerwanie granaty i bomby wyrzucaiący żadney dywersyi nam nie zrobił. Każdy widział, że dom żaden nie zapalony, a strata tak mała mała w ludziach, iaką mamy w 3. zabitych, a 2. ranionych gemeynach nie może

że ściągać uwagi. Lecz to można z ukontentowaniem ſerca powiedzieć, że gdy patrzę na żołnierzy naſzych, widzę ich tak z bombardowaniem oſwóionych, że nietylko lękania ſię w nich nie widać, ale mniey nawet bliſko ſiebie padaiące granaty uważaią. Powiem ieſzcze więcey o śmiałości ludu, i obywatelów *Warſzawy*, a nawet i kobiet, że z równą żołnierzóm ſpokoynością patrzą bez przeſtrachu na pękanie kul ogniſtych, i z mieyſc naywięcey na ogień exponowanych nie uciekaią. „

## FRANCYA.

Lubo donieſienia od armii bardzo pomyślne codzień prawie przychodzą do Konwencyi, wſzelakoż Deputacya ocalenia obawia ſię przeciw ſobie wybuchu. Mowią więc w *Paryżu*, iakby znowu Deputacya proſić miała Konwencyi o Dekret zaſkarzenia przeciw wielu Deputowanym. Sam *Barrere* mówił d. 18. w Konwencyi, iakby zwyczayne ſymptomata politycznych nawalności znowu ſię okazywać poczynały, i że teraz ſzczególniey uwaga i oſtrożność ieſt potrzebną.

Pa-

Papiery emigrantów i guillotynowanych wszystkie oddane bywaią do Departamentu *Paryzkiego*, tam przegląda one ieden Kommissarz dla przesłania takich Trybunałowi rewolucyinemu, które go interessować mogą. Tego Kommissarza strzeże 2. *Sanskulotów*, których baczność niedozwala mu iakiego bądź papieru zniweczyć lub schować. Takie papiery, które uznane są od takiego Kommissarza za nie interessuiące rewolucyiny Trybunał, bywaią rewidowane drugi raz od drugiego Kommissarza, podobnież pierwszemu strzeżonego.

D. 19. naybogatszy ieden Obywatel w Francyi *Magon de la Balue*, 81. lat maiący, z *Part Malo* rodem, guilotynowany został z całą familią za to: że Xiążętóm emigrowanym otworzył *Conto* w swych Księgach. Podobnież *Logris* nieiaki 32. lat maiący guillotynowanym był za to, że 5. razy emigrował dla przewiezienia pieniędzy Grafowi de *Artois*, i Xięciu de *Conde* od *Magona* wypłacanych.

D. 20. Trybunał rewolucyiny 14. osób osądził na śmierć, a 29. uwolnił.

D.

D. 23. i 24. czytał *Barrere* na Sesſyach Konwencyi wiele relacyi od armii w *Włoſzech* nad *Renem* i w *Niderlandzie* przyſłanych, które wſzyſtkie świetne korzyści uzyſkane na nieprzyiaciołach oświadczały. Dobycie miaſta *Nieuport* okazywał *Barrere* za rzecz nayważnieyſzą, ponieważ Anglicy na całym tym brzegu żadnego nie maią portu. Na końcu zaś mówił: „ Ubolewać zaiſte należy: że tym ſpoſobem iak naſze waleczne woyſka pomnażaią zwycięztwa za granicą nad nieprzyiaciołmi, wewnątrz kraiu mnożą ſię ſpiſki przeciw RPtey beſpieczeńſtwu, i całości. „ Potém na zaſpokoienie Konwencyi twierdził: że Deputacye publicznego beſpieczeńſtwa i ocalenia krzątaią ſię około ſrzodków, zachowania ſpokoyności ludowi Francuzkiemu, którą mu ſpiſki i ſprzyſiężenia ſię chcą wydrzeć. Już wſzyſtkich ſpoſobów użyto, aby nieprzyiaciele ludu w więzieniach zoſtaiący iak nayprędzey byli oſądzeni. Wkrótce także uczyniona będzie relacya o wpływie, który zagraniczni nieprzyiaciele naſi maią wewnątrz kraiów RPtey.